

**(Il Tempo - A.Serafini) Porażka nie zezwala na odpowiedzi, na tyle, że grupa Romy odsunęła się w ciszy ze strefy prasowej Olimpico. Totti poszedł pierwszy, za nim Brazylijczycy i Kevin Strootman, jedyny, który mówił przed kamerami o meczu.**

Również po rozczarowaniu Holender wykazał zwyczajową jasność umysłu: *"Ciężki cios, nie ma sensu się rozwodzić. Lazio było lepsze od nas i zasłużyło na wygraną i powiem wam od razu, że to nie problem fizyczny czy podejścia. Nie ma wymówek, jesteśmy dobrze opłacanymi profesjonalistami i musimy być zawsze gotowi".* Nie jest to okres, aby mówić o rewanżu: *"Po takim laniu lepiej grać od razu, teraz jest Napoli i potem krok po kroku będziemy myśleć o reszcie. Czy możemy odrobić wynik? Pewnie, w przeciwnym razie złożyłbym gratulacje Lazio za awans do finału. Wystarczy gadania, musimy pokazać na boisku, że jesteśmy lepsi".*

Z wielką szczerością Strootman komentuje też nerwowość po przerwie spowodowaną postawą chłopców podających piłki, zbyt wolnych w rozpoczynaniu gry: *"Tak, to prawda, ale na pewno nie możemy być źli na dzieci, oni nie mają z tym nic wspólnego. Być może można być wkurzonym na to, kto im powiedział, aby tak robili".* Ostatnie odniesienie serwuje kibicom Lazio, którzy kierowali rasistowskie buczenie pod adresem Ruedigera: *"Słyszałem ich i Antonio zachował się świetnie, nie odpowiadając. Na szczęście nie sądzę, że wielu tak robiło i i szczerze mówiąc tymi rzeczami powinien zająć się klub i federacja".*

Autor: abruzzo